VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 142)
z dnia 19 marca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 142)

19 marca 2019 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO-KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, odbyła:

– spotkanie z delegacją Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Albanii pod przewodnictwem pani Mimi Kodheli.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mimi Kodheli** przewodnicząca Komisji Spraw Zagranicznych w Zgromadzeniu Albanii, **Ulsi Manja** przewodniczący Komisji Prawnej Zgromadzenia Albanii, **Evis Kushi** członek Komisji Gospodarki i Finansów oraz Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Albanii, **Ina Jano** sekretarz Komisji Spraw Zagranicznych oraz sekretarz Delegacji Albanii do Zgromadzenia Parlamentarnego NATO, **Shpresa Kureta** ambasador Republiki Albanii w Polsce, **Magdalena Czubala** naczelnik Wydziału Europy Południowo-Wschodniej i Polityki Rozszerzenia UE w Departamencie Polityki Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO-KO):

Witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam panie posłanki, panów posłów, witam delegację Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu Albanii z panią Mimi Kodheli na czele, witam serdecznie.

Doręczony państwu porządek obrad obejmuje spotkanie z delegacją Komisji oraz sprawy bieżące.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja ten porządek akceptuje.

Sprzeciwu nie słyszę.

Gościmy dzisiaj, szanowni państwo, delegację Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu Albanii w składzie: pani przewodnicząca Mimi Kodheli, pan Ulsi Manja, pani Evis Kushi i pani Ina Jano, jeszcze raz serdecznie wszystkich witam.

Delegacji towarzyszy oczywiście pani ambasador Shpresa Kureta, witam serdecznie panią ambasador.

Chcę jednocześnie powitać delegację naszych przyjaciół z Albanii w imieniu przewodniczącego Komisji Grzegorza Schetyny, który dołączy do nas podczas lunchu – w tej chwili ma inne obowiązki, ale będzie razem z nami podczas spotkania lunchowego.

Bardzo proszę panią przewodniczącą o zabranie głosu.

Przewodnicząca Komisji Spraw Zagranicznych w Zgromadzeniu Albanii Mimi Kodheli:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję bardzo, to dla mnie wielki zaszczyt, że jestem tutaj dzisiaj. Powiem szczerze, że czuję się trochę tak, jakbym prowadziła obrady Komisji Spraw Zagranicznych w Albanii. Mówię o tym, ponieważ jestem świadoma tego, że jestem w kraju, który jest naszym przyjacielem, bo takim krajem jest Polska.

Przeczytałam bardzo uważnie przemówienie Ministra Spraw Zagranicznych w Polsce, jeśli chodzi o priorytety polskiej dyplomacji na rok 2019. Wiem o tym, że przewodniczący tej Komisji jest jednocześnie przewodniczącym opozycji, jednak jestem przekonana, że jeżeli chodzi o polską politykę zagraniczną to macie spójną politykę, macie te same poglądy, jeśli chodzi o zdecydowaną większość spraw.

W tym roku obchodzicie piętnastolecie przyjęcia Polski do UE. Być może chcielibyście, żeby Polska zrobiła jeszcze większy progres niż do tej pory. Natomiast ja bardzo bym chciała, żeby Albania obchodziła jakąś rocznicę przyjęcia do UE. Mimo, że Europa ma swoje problemy, przechodzi przez różne turbulencje to my cały czas bardzo byśmy chcieli być częścią tej Europy. Mimo tego, że nie jesteśmy jeszcze tam gdzie wy, to jest taka organizacja jak Sojusz Północnoatlantycki, gdzie nasze kraje są członkami, gdzie jesteśmy sojusznikami.

Polska jako członek NATO i jako kraj, który ma smutną historię, cały czas, można powiedzieć, jest w obliczu zagrożenia, które pochodzi z różnych stron. Jeżeli wasz kraj graniczy z Rosją, która, powiem w cudzysłowie, jest waszym „historycznym wrogiem", to śmiało można powiedzieć, że Albania też jest blisko, jest jakaś granica z Rosją, mam na myśli konkretnie Kosowo, ponieważ Serbia przez wieki była i jest sojusznikiem Rosji. Dlatego oprócz całej naszej współpracy w ramach NATO, przede wszystkim, bardzo potrzebujemy wsparcia ze strony państwa polskiego, jeśli chodzi o otwarcie rozmów akcesyjnych, bo my postrzegamy UE w ten sposób, że tylko pod jej dachem można bronić wartości zachodnich.

Polska popiera politykę otwartych drzwi, wiem, że robi to także w UE. Dlatego chciałabym z całego serca podziękować za całe poparcie, jakie Polska dała takiemu krajowi jak Albania. Jestem przekonana, że widzicie Albanię nie tylko jako starożytny kraj z wieloma wartościami, ale widzicie także nowoczesnego partnera, o którym śmiało można powiedzieć, że jest zdecydowanie bardziej europejski niż wiele innych państw, które są członkami UE.

Jest mi niezmiernie miło, że biorę udział w tym spotkaniu. Mam specjalne związki z waszym krajem, ale jestem tutaj też jako przedstawiciel kraju, który prosi, który podaje rękę.

Przedstawiam wam panią Kushi, która jest przewodniczącą parlamentarnej Grupy Przyjaźni Polsko-Albańskiej, pana Manję – przewodniczącego Komisji ds. Prawnych w parlamencie albańskim.

Na tym kończę, jestem gotowa i będzie mi, jak również moim kolegom, bardzo miło odpowiedzieć na państwa pytania dotyczące różnych spraw, które was interesują i chcielibyście się czegoś dowiedzieć, proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO-KO):

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej.

Cieszę się, że mogliśmy poznać członków delegacji. Cieszymy się również, że naszej rozmowie przysłuchuje się pani ambasador, która wykonuje wspaniałą pracę pogłębiania relacji i odkrywania przez Polaków Albanii, bo to jest wciąż kraj przez Polaków jeszcze nie do końca odkryty, ale z całą pewnością widzimy potencjał i doceniamy.

W kilku zdaniach chciałbym się odnieść do niektórych wątków, które pani przewodnicząca poruszyła.

Cieszymy się, że rozwija się współpraca parlamentarna między Polską a Albanią. Jesienią ubiegłego roku, we wrześniu, była wizyta polsko-albańskiej grupy parlamentarnej wraz z przedstawicielami biznesu w Tiranie. Myślę, że było to bardzo ważne spotkanie i warto takie spotkania kontynuować.

Chcę bardzo podziękować pani przewodniczącej za jej pracę w parlamencie Albanii. Dla przykładu powiem (mamy tutaj takie dane) coraz więcej Polaków wybiera Albanię jako kraj, gdzie spędza wakacje. Według naszych danych w ubiegłym roku było to już ponad 150 tysięcy, to jest wciąż liczba rosnąca.

Jeśli chodzi o politykę to absolutnie kwestią priorytetową jest wspieranie europejskich aspiracji. Polska konsekwentnie wspiera drogę Albanii do członkostwa w UE i będziemy to czynić nadal. Cieszymy się, że Rada UE wskazała czerwiec br. jako wstępną datę rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych. Mamy nadzieję, że ostra temperatura sporu politycznego w Albanii nie przeszkodzi temu, żeby te negocjacje mogły się rozpocząć. Polska ze swej strony będzie jednoznacznie wspierać decyzję o rozpoczęciu, o otwarciu negocjacji akcesyjnych w czerwcu br.

Polska, zresztą tak jak pani przewodnicząca była uprzejma przywołać, konsekwentnie, także jeżeli chodzi o naszych wschodnich sąsiadów, jeżeli chodzi o Ukrainę czy Gruzję, również wyraża opinię na temat tego, że UE powinna być projektem otwartym i te kraje powinny mieć szansę, żeby dołączyć. Ale, rzecz jasna, Albania jest na tej drodze dużo bardziej zaawansowana i wydaje się, że tutaj szansa na to, aby ten proces w niedalekiej przyszłości zakończył się sukcesem, jest bardziej osiągalna, tego naszym przyjaciołom z Albanii serdecznie życzymy.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca Komisji Spraw Zagranicznych w Zgromadzeniu Albanii Mimi Kodheli:

Szanowny panie przewodniczący, myślę, że ostra polityka czasami występuje z dwóch powodów: albo narody mają silny charakter, albo demokracja jest początkująca – w Albanii występują oba te zjawiska. Jeżeli wy jesteście znani jako naród, który ma silny charakter, i dlatego polityka u was jest ostra to u nas jest ostra, ponieważ my cały czas uczymy się demokracji. Dlatego wspomniałam na wstępie, że w tym roku obchodzicie piętnastolecie przyjęcia do Unii, a być może chcielibyście być jeszcze bardziej do przodu, jeśli chodzi o osiągnięcia, a my marzymy tylko o tym, żeby być w Unii, bo będąc wewnątrz Unii, jesteśmy świadomi, że to nam pomoże, jeśli chodzi o różne procesy.

Chcę zrobić takie porównanie: my w tym roku obchodzimy w Albanii dziesiątą rocznicę wejścia do NATO. W 2009 r. byłam w opozycji, tak jak wy dzisiaj. Gdyby mi wtedy ktoś zadał pytanie, czy Albania jest gotowa, by przystąpić do NATO to, oczywiście, powiedziałabym: nie, ale od momentu, gdy Albania została członkiem NATO to bardzo nam pomogło, by stać się równym wśród równych, chodzi o sojusz.

Zawsze oczekiwałam, aby również Unia była na tyle odważna i popierała, jak najbardziej się da, politykę otwartych drzwi. Uważam, że w każdym kraju (czyli mam na myśli również te, które są członkami Unii) można znaleźć jakieś powody, z których nie powinny one być w UE, począwszy od przestrzegania prawa aż do dochodów na osobę, które są w różnych krajach na różnym poziomie.

Słusznie porównywaliście Albanię do Ukrainy i do Gruzji. Z całym szacunkiem do tych dwóch krajów, Albania jest trochę bardziej „europejskim” (w cudzysłowie) krajem niż te wspomniane. Nie dlatego, że jesteśmy lepsi… Albania leży na skrzyżowaniu, gdzie różne kultury przez długie wieki przechodziły ze wschodu na zachód i odwrotnie. Dzięki temu jesteśmy bardziej oporni, cała ta historia spowodowała, że jesteśmy bardziej oporni, aczkolwiek to pomogło nam także mieć bardziej otwarte spojrzenie.

Pan przewodniczący miał rację, gdy wspominał o momencie, przez który przechodzi Albania i który nie jest mile widziany. To jest krok bezprecedensowy, nie tylko w Albanii, ale myślę, że także w innych krajach, by opozycja złożyła mandaty poselskie. Ja mam tylko jedną odpowiedź do tej konkretnej sytuacji: oni po prostu boją się procesu lustracyjnego, boją się całej reformy wymiaru sprawiedliwości. Kiedy ta historia się zaczęła pięć lat temu, zdawaliśmy sobie z tego sprawę. Jesteśmy świadomi, że podjęliśmy słuszną drogę, ponieważ mamy poparcie również ze strony Stanów Zjednoczonych i UE, i dlatego zamierzamy iść tą drogą z tą reformą do samego końca. Niestety, na tej drodze, która ma czyścić cały wymiar sprawiedliwości, ma czyścić albańskie społeczeństwo, jeśli chodzi o opozycję, pojawiają się związki duchowe i finansowe z takim krajem jak Rosja. To nam, jako rządzącym w Albanii, nie podoba się i to się nie powinno podobać żadnemu innemu krajowi w UE.

Jesteśmy gotowi prowadzić dialog z opozycją mimo obecnej sytuacji. Sama przez osiem lat byłam w opozycji i wiem, jak władza powinna się zachować wobec opozycji, by pokazać szacunek. Sami, z tu obecnymi, byliśmy tego świadkami przez osiem lat. Być może wy jesteście trochę bardziej do przodu, bo, jak państwo widzą, na czele Komisji do Spraw Zagranicznych jest przedstawicielka rządzących, ale daliśmy opozycji przewodnictwo Komisji do Spraw Integracyjnych.

Jeszcze raz dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO-KO):

Jeszcze raz dziękuję.

Zapraszam państwa posłów do zadawania pytań.

Andrzej Halicki, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Halicki (PO-KO):

Ja tylko króciutko, bo dobry przykład, kiedy i opozycja, i rządzący akurat w strategicznych i dotyczących bezpieczeństwa kraju sprawach ze sobą współpracują, chociaż, jak rozumiem, bardzo się różnią.

Natomiast chciałbym zapytać o proces jednak zamykania sporów z sąsiadami, bo Europa, Wspólnota, oparta jest na współegzystencji, tolerancji, otwartości, czyli, krótko mówiąc, również zamykanie tych historycznych konfliktów powinno być fundamentem do pokojowego współistnienia.

Jak pani przewodnicząca widzi problem i Kosowa, i aspiracji Serbów, no i aspiracje Macedonii Północnej, w obecnym brzmieniu, bo tam z kolei brak stabilizacji, bo to są wyzwania, które stoją przed całym regionem.

Przewodnicząca Komisji Spraw Zagranicznych w Zgromadzeniu Albanii Mimi Kodheli:

Dziękuję bardzo za pytanie.

Macedonia osiągnęła ogromny sukces po tym, jak uzgodniła z Grecją nazwę republiki w przyszłości. Dla nas to jest również wielkie zwycięstwo. powiedziałabym, że to jest podwójne zwycięstwo. Po pierwsze wiadomo, że to są nasi historyczni sąsiedzi, oba te kraje. Po drugie – 30% ludności w Macedonii stanowią etniczni Albańczycy, co oznacza, że w Macedonii, biorąc pod uwagę taką dużą liczbę ludności albańskiej, nie można utworzyć rządu bez głosów tej ludności. Dzisiaj marszałkiem Sejmu Macedonii jest Albańczyk i dzięki jego ogromnej pracy, jak również wysiłkowi wszystkich innych albańskich partii politycznych, w Macedonii nastąpiło przegłosowanie w parlamencie protokołu, czyli oprócz starań premierów Zaewa i Tsiprasa, bez poparcia ze strony Albańczyków byłoby niemożliwe, żeby pokonać wszystkie trudności, które trwały od wieków. Mimo, że jesteśmy bardzo uważni, jeżeli chodzi o wtrącanie się w wewnętrzne sprawy sąsiadujących z nami krajów, to jest jasne, że mamy również swoją rolę, mamy wpływ na tamtejsze albańskie partie polityczne.

Oczywiście, wpływ rośnie, gdy mówimy o Kosowie. Jeżeli jest taki spójny punkt pomiędzy opozycją a rządzącymi, to jest to właśnie nasza polityka wobec krajów, gdzie jest mniejszość albańska albo ludność albańska przeważa. Byłabym bardzo szczęśliwa, gdyby się udało to do końca zrozumieć. Kraje UE mówią jasno, gdy chodzi o Serbię. Mam nadzieję, że podczas spotkań przekaz do Serbii jest jasny, że nie ma szans zostać członkiem UE, dopóki nie uznają Kosowa. Ponieważ krew przelali również ludzie, którzy byli ubrani w mundury, którzy pochodzili z wojsk krajów członkowskich NATO.

Absolutnie w tym wszystkim nie pomaga wojna, jaką toczy Serbia wobec Kosowa. Serbia poczyniła wszelkie starania, by Kosowo nie zostało członkiem UNESCO (Polska wstrzymała się od głosu). Serbia robi wszystko, by Kosowo nie zostało członkiem Europolu, i to nie pomaga bezpieczeństwu. A przede wszystkim Serbia robi wszystko, by nawet kraje, które do tej pory uznały niepodległość Kosowa, wycofały to uznanie. Patrzenie w historię w nieodpowiedni sposób absolutnie nie pomaga Serbii, jeśli chodzi o przyszłość. Mimo że my, jako kraj, który liczy 2,8 mln Albańczyków wewnątrz granic Albanii, dwadzieścia lat temu przyjęliśmy milion uchodźców z Kosowa. To jest przykład, by pokazać sobie, a przede wszystkim też innym, że niebezpieczeństwo dla Europy nie stanowią uchodźcy.

Niebezpieczeństwem dla Europy są polityki skrajne – nieważne, czy to jest skrajna lewica, czy prawica. Podczas historii Albania, jak również Polska, ucierpiały, jeśli chodzi o skrajną politykę zarówno z lewej, jak i z prawej strony.

Dlatego, jeżeli dobrze się uczyliśmy naszej historii, to musimy być pierwsi wśród tych, którzy dają przekaż takim krajom jak Serbia, która – albo się nie nauczyła, albo po prostu udaje, że nie jest w stanie się nauczyć – z całym szacunkiem do Serbii.

Przepraszam, jeżeli za długo trwało.

Jeszcze ostatnie zdanie. W Polsce macie bardzo znanych albanologów, ludzi, którzy uczą się języka i naszej historii. Albanologia to również Kosowo. Dlatego niepozwalanie takiemu krajowi jak Kosowo, by zostało członkiem UNESCO, mam nadzieję, że to jest szaleństwo danej chwili… nam taką nadzieję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO-KO):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Nitras, bardzo proszę.. Sławomir Nitras.

Poseł Sławomir Nitras (PO-KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Niezmiernie miło jest wysłuchać tych pani cennych opinii. Mogę też panią zapewnić, że Polska, Polacy jako społeczeństwo, nie tylko jako klasa polityczna, odkrywają Albanię. Każdego roku spotykam wiele osób, które turystycznie odwiedzają Albanię, warto to podkreślić.

Muszę jednak zadać jedno pytanie… przepraszam za chwilę spóźnienia, ale zorientowałem się, że nie było na ten temat mowy do tej pory.

Pani delikatnie, jednym zdaniem, się do tego odniosła, ale chcę zapytać o to zrzeczenie się mandatów przez opozycję parlamentarną, bo to nie jest zwyczajne zdarzenie. Myśmy to również w Polsce odnotowali.

W pierwszej kolejności chciałbym zapytać o konsekwencje prawne: na ile to zdarzenie jest skuteczne z punktu widzenia prawa, czy to jest proces odwracalny, czy to jest proces nieodwracalny? Wiem, że atmosfera polityczna jest gorąca, ale – czy w tej sprawie toczą się jakieś negocjacje, jakiś dialog? Bo pani na pewno się z tym zgodzi, że z punktu widzenia chociażby negocjacji europejskich, to jest okoliczność istotna i mająca jakiś wpływ na negocjacje.

Chciałbym zapytać, jeżeli to jest skuteczny proces (a mam nadzieję, że nie jest, ale jeżeli to jest skuteczny proces…) to jakie są dalsze konsekwencje, to znaczy – czy te mandaty zostaną nieobsadzone czy na przykład (tak jak w innych systemach politycznych) kolejne osoby są uprawnione do przejęcia tych mandatów?

Ostatnie pytanie: w jaki sposób dzisiaj funkcjonuje parlament? Nie pytam o sytuację pod parlamentem, ale jak funkcjonuje realnie wewnętrzna debata parlamentarna i jaki jest pomysł na rozwiązanie tego kryzysu.

Przewodnicząca Komisji Spraw Zagranicznych w Zgromadzeniu Albanii Mimi Kodheli:

Dziękuję za pytanie.

Mam nadzieję, że moja odpowiedź będzie racjonalna, zacznę od ostatniego pytania.

My, jako partia rządząca, mamy odpowiednie liczby, by prace w parlamencie kontynuować normalnie, ponieważ mamy większość parlamentarną. Rządzimy bez koalicjanta, ale przy złożeniu mandatów poselskich nasz system wyborczy przewiduje, by do parlamentu weszły osoby, które zajmują miejsca niżej na listach wyborczych. Parlament albański składa się ze 140 posłów, jest tylko jedna izba. Partia rządząca to partia socjalistyczna, która ma 74 mandaty. Dzisiaj, można powiedzieć, że liczba posłów jest około 93, czyli około 19 osób w międzyczasie przyjęło mandaty i są posłami. Po złożeniu mandatów przez opozycję do parlamentu weszły osoby z list, jest ich około dziewiętnastu na razie. Ten proces cały czas trwa, trwa weryfikacja a potem odbieranie mandatów.

W jednym z okręgów, gdzie liczba wyborców jest bardzo mała, to również lista posłów jest krótka, kilku posłów z opozycji nie zgodziło się wejść do parlamentu, czyli postąpili tak samo, jak ich koledzy, którzy złożyli mandaty poselskie. Wedle ustawy jest tak, że to partia rządząca ma prawo wprowadzać do parlamentu swoich posłów. Nie zgodziliśmy się, by zająć miejsca opozycji, mimo że, powtarzam, w świetle prawa możemy tak postąpić – tyle, jeśli chodzi o sposób funkcjonowania parlamentu.

Słusznie wspomniał pan o takich sprawach jak dialog i negocjacje, to są dwie różne rzeczy. Jesteśmy po to, by dialogować z opozycją, ale nie negocjujemy władzy, jaką dali nam wyborcy półtora roku temu, zrobiliśmy coś takiego dwa lata temu. Byliśmy wówczas bardzo, bardzo hojni. W 2013 r. wygraliśmy wybory i rządziliśmy krajem w koalicji z inną partią z lewej strony sceny politycznej. Po czterech latach, a dokładnie cztery miesiące przed 2017 r., przed wyborami, opozycja wyszła z parlamentu, czyli nie złożyła mandatów, ale nie brała udziału i stwierdziła, że nie zamierza brać udziału w wyborach parlamentarnych. Wtedy zaczęliśmy negocjować z opozycją i oni na cztery miesiące przed wyborami, a także na okres wyborów dostali od nas teki: wicepremiera, ministra spraw wewnętrznych, zdrowia, edukacji, sprawiedliwości, przewodniczącego Państwo-

wej Komisji Wyborczej a także mieli większość we wszystkich komisjach przy punktach wyborczych – mimo, że (powtarzam) my byliśmy partią rządzącą, czyli my powinniśmy mieć te wszystkie stanowiska. Nie było żadnych zastrzeżeń, jeżeli chodzi o proces wyborczy (a było około 40 tys. komisjonerów), państwowa Komisja Wyborcza jednomyślnie zagłosowała, że wybory były uczciwe i sprawiedliwe.

Dwa lata po tym, co się wydarzyło, odbędą się u nas wkrótce wybory samorządowe. Opozycja nie tylko nie bierze udziału, ale również złożyła mandaty poselskie, czyli powtórzyła prawie ten sam sposób działania.

Moim zdaniem, opozycja postąpiła w tak drastyczny sposób z dwóch powodów. Po pierwsze – sondaże cały czas dają zwycięstwo partii rządzącej, po drugie – strach, jeśli chodzi o reformę wymiaru sprawiedliwości, spowodował, że podjęli ten krok bez precedensu i złożyli mandaty. Dlatego, tym razem, absolutnie nie będzie negocjacji jak dwa lata temu, ale dialog – owszem, będzie. Czy to zaszkodzi otwarciu rozmów akcesyjnych? Jak najbardziej, bardziej niż cokolwiek. Ale jeżeli UE była na czele reformy wymiaru sprawiedliwości i zdawała sobie doskonale sprawę, że nadejdzie taki dzień, kiedy ktoś może się bać, to teraz nie powinna się dziwić. Była świadoma, że może przyjść taki dzień i będą tacy, którzy postąpią w taki sposób.

Mam nadzieję, że moje wyjaśnienia były jasne.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń nie widzę.

Chcę bardzo serdecznie podziękować pani przewodniczącej, pani ambasador i wszystkim państwu członkom delegacji za to, że mogliśmy się tutaj spotkać i odbyć bardzo ciekawą debatę.

A teraz chciałbym zaprosić na lunch.

Dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.